

Sprawdzona oferta dla młodzieży

„Wakacje na własny rachunek”

WARSZAWA PAP. Ochotnicze luźne przygotowały dla młodzieży szkół średnich i studentów bogatą ofertę miejsc pracy w tegorocznej akcji „Wakacje na własny rachunek”.

Na zaproszenie

W. Jaruzelskiego

Wizyta przyjaźni z Kampuczy

OGŁOSZONO, że na zaproszenie rządu PRL wystosowane przez premera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w pierwszych dniach sierpnia br. w ramach podróży do europejskich krajów socjalistycznych, przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Ludowo-rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczący Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej, Chan Si.

Inauguracyjna sesja UNIDO

WIEN P. Dziś, przemówieniem inauguracyjnym sekretarza generalnego ONZ, Javiera Pereza de Cuellara rozpoczęła w Wiedniu obrada czwartej Konferencji Generalnej Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Rozwoju Przemysłowego UNIDO IV. Organizacja ta jako wyspecjalizowana agencja NZ powstała w 1967 roku i zrzesza obecnie 115 członków. Spodziewane jest jednak przybycie na wiedeńską sesję ok. 150 delegacji.

Polska jest aktywnym członkiem UNIDO, czego dowodem jest m. in. utworzenie w naszym kraju ekspozytury tej agencji, jednej z ośmiu w świecie. Głównym zadaniem UNIDO jest ułatwianie kontaktów między państwami wysoko uprzemysłowanymi a tzw. Trzecim Światem w celu udzielenia pomocy w industrializacji krajów rozwijających się.

Nowy statek dla PŻM

„Ziemia Zamojska” opuszcza Buenos Aires

JAK informuje Polska Żegluga Morska, zbudowany dla niej w argentyńskiej stoczni 26-tysięcznik „Ziemia Zamojska” opuści dziś Buenos Aires, udając się w swą pierwszą podróż do Rio Grande w Brazylii, skład z pełnymi ładowaniami popłynął do kraju. Przypomnijmy, że w Argentynie zostanie zbudowanych dla armatora szczęścińskiego sześć masowców o nośności po 26 tys. ór dwa masowce o nośności po 61 tys. ton.

Dramat uprowadzonego

samolotu „Air France”

Ultimatum porwawcy

BEJRUT, PARYŻ PAP. Trwa dramat pasażerów i załogi uprowadzonego we wtorek samolotu francuskich linii lotniczych

(Dokończenie na str. 3)

Realia rewizjonizmu RFN

(Rozmowa z prof. A. Czubińskim)

POZNAŃ PAP. Społeczeństwo Polski z niepokojem śledzi wzrost tendencji rewizjonistycznych w RFN, których źródłem są nie tylko „zawodowi rewizjonści” z kół prasiedziejących i ziemkostw, ale również oficjalni czynniki rządowe RFN. Problemy te są także przedmiotem analiz Instytutu Zachodniego w Poznaniu, który od niespełna 40 lat zajmuje czołowe w naszym kraju miejsce w badaniach niemieckoznaczących. Dyrektor tego instytutu, prof. dr Antoni Czubiński w rozmowie z dziennika-

rzem PAP poruszył niektóre zagadnienia łączące się ze wzrostem rewizjonizmu w RFN. Instytut Zachodni w Poznaniu — powiedział prof. Czubiński — od samego początku śledzi i gromadzi wszystkie wypowiedzi, które ukazują się w RFN na temat Polski, a zwłaszcza granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz stosunków Polski i RFN. W druku znajduje się obszerna książka pt. „Republika Federalna Niemiec w okresie rządów koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej (1969 —

1982)”. Już w tej książce ukazujemy różne przejawy rewizjonizmu, występujące w RFN. Po ustąpieniu koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej w RFN doszła do głosu ponownie chrześcijańska demokracja, która w nowych warunkach próbuje nawiązać do polityki Konrada Adenauera z lat pięćdziesiątych. Za wcześniej jeszcze na pełne podsumowanie pozycyjn tego rządu, niemniej jednak z wypowiedzi prezentowa-

(Dokończenie na str. 3)

PL ISSN 0137-9240

Nr Indeksu 35034

Kurier

Szczeciński

Nr 152 (12 035)

Rok założenia 1945

Czwartek, 2 SIERPNIA 1984 ROKU

Nakład: 85 000 egz.

Cena 3 zł

Prognoza stanu ludności Polski do 2000 roku

Będzie nas 41 milionów

WARSZAWA PAP. GUS opracował prognozę stanu ludności Polski do 31.12.2000 roku. Oto podstawowe jej dane oraz ogólne wnioski, które można wyciągnąć na podstawie zestawień.

POLSKA ma liczyć 31 grudnia br. 37,11 mln osób. W roku przyszłym ludność zwiększy się o ok. 330 tys., w 1990 r. będzie liczyła ok. 38,79 mln, w 1995 r. — 39,9 mln, a w 2000 r. — 41,0 mln. Zatem w stosunku do br. przybędzie nas ok. 3,89 mln (10,4 proc.).

Struktura według płci w zakładzie nie ulegnie zmianie. W br. mężczyźni będą 18,09 mln (48,7 proc.), w 1990 r. — 18,9 mln (48,5 proc.), w 2000 r. — 19,95 mln (48,5 proc.). Zmieni się natomiast stosunek liczby mieszkańców wsi do liczby mieszkańców wsi. Do końca br. w miastach będzie zamieszkiwało 22,28 mln osób (60 proc.), w 1990 r. — 23,95 (61,7 proc.), w 2000 r. — 26,39 mln (64,3 proc.). Należy dodać, że nie będzie to wynikać (wyłącznie) z procesów migracyjnych w relacji wieś — miasto, lecz głównie z utrzymywania się stosunkowo wysokiego przyrostu naturalnego ludności w miastach. W okresie od 1984 r. do 1990 r. lud

ność miast zwiększy się o 1,66 mln, a wsi o 20 tys. osób, natomiast w okresie od 1984 do 2000 r. ludność miast zwiększy się o 4,12 mln, zaś ludność wiejska zmniejszy się o 230 tys. Cały zatem przyrost ludności

(Dokończenie na str. 2)

Konto dewizowe Centrum Zdrowia Matki-Polki

ROŚNIE konto dewizowe Centrum Zdrowia Matki-Polki. Dotychczas zgromadzone w wyniku zbiórek społecznej ok. 35 tys. dolarów. Jest to sporo jeśli wziąć pod uwagę, że zbiórka za granicą dopiero się rozpoczyna. Uwzględniając fakt, że koszt zakupu aparatury medycznej szacuje się na ok. 10 mln dolarów, dalsza zbiórka pieniędzy za granicą jest niezbędna. Wielkie znaczenie ma m.in. pomoc udzielana budowie Pomnika-Szpitala w Łodzi przez obywateli krajów socjalistycznych. Trwa wśród nich zbiórka darów rzeczowych, a dary pieniężne przekazywane są zazwyczaj za pośrednictwem polskich pracowników zatrudnionych na wielkich budowlach w tych krajach.

Izraelski ostrzał obozu palestyńskiego

BEJRUT PAP. Kanonierki izraelskie ostrzelały w środę wieczorem oboz uchodźców palestyńskich Nahr Al-Bahed w północnej części Libanu. Wcześniej oboz był atakowany przez izraelskie śmigłowce wojсковe.

Istotny element demokracji socjalistycznej

Skargi do ministra

WARSZAWA PAP. Możliwość odwoływania się od nieuczynnych — zdaniem obywatela — lub niezgodnych z prawem decyzji i działań organów administracji państwowej i innych instytucji jest istotnym elementem demokracji socjalistycznej. Obywatele mogą się odwoływać od postanowień dotyczących ich osobiste lub wnosić do organów państwowych skargi dotyczące problemów o szerszym znaczeniu. W ub. roku wpłynęło 680 tys. listów, skarg i wniosków do U-

rzędu Rady Ministrów, ministerstw, urzędów centralnych i podległych im jednostek.

(Dokończenie na str. 2)

Przy telefonie

E. Ksol i A. Rynkiewicz

Sam na sam z kibicami Pogoni

POWODZENIE pomysłu z zaproszeniem do redakcji trenera i kierownika drużyny piłkarskiej MKS Pogoń przesłano nasze oczekiwania. Zdaliśmy sobie sprawę, że wielu kibiców nie miało możliwości bezpośredniego kontaktu z rozgromkami. Jest to jeszcze je-

(Dokończenie na str. 6)

Taaaki sum

O TAAAKIM sumie może mówić Henryk Krasowski, pracownik Huty „Stalowa Wola”. Wędrował on spinningiem nad Sanem, w pobliżu stalowolskiej elektrowni. Po 4 i półgodzinnym zmaganiu wyciągnął na brzeg olbrzymiego sumy o wadze 35 kg i 180 centymetrów długości. Najciekawsze, że ryba została złowiona za... ogon.

(Dokończenie na str. 3)

Strajk brytyjskich górników

Ofiara amerykańskiego napalmu

Thatcher prowadzi politykę spalonej ziemi...

LONDYN PAP. Strajk górników brytyjskich, trwający już 5 miesięcy, wkroczył w jakościowo nową fazę. W środę w południe upłynął termin zapłaty grzywny w wysokości 50 tys. funtów, nałożonej przez sąd na związek górników walijskich za znieważenie powagi sądu.

ZWIĄZEK nie tylko nie ustąpił grzywny, ale zapowiedział czynny opór przeciwko próbom zajęcia zasobów finansowych i majątku związku, co zwykle na taką samą próbę w podobnych przypadkach. Jednocześnie kontrowersyjnie politycznie wywołała wypowiedź ministra finansów Nigela Lawsona, który stwierdził, że strajk górników jest „wartościową inwestycją” dla społeczeństwa, ponieważ zmniejsza koszt subsydiów na wydobycie węgla.

Brytyjska opinia publiczna z uwagą obserwuje rozwój wypadków w Walii, gdzie miejscowy związek górników ukarany został grzywną 50 tys. funtów za znieważenie sądu. W prawodawstwie brytyjskim jest to

formuła stosowana w przypadku niepodporządkowania się poleceniu sądu. Związek górników walijskich otrzymał ten wyrok za pikietowanie huty w Port Talbot, mimo zakazu takich działań ze strony sądu.

Górnicy walijscy zebrali się w środę w Pontypridd wokół siedziby związku górników, zapowiadając czynny sprzeciw wobec próby wykonania orzeczenia o grzywnie. Lokal został za barykadowany, ustawiono zasieki z drutu kolczastego. Przywódca górników walijskich Emlyn Williams, który przemawiał do ponad 2 tys. górników w Pontypridd, zapowiedział, że związek w żadnym wypadku nie podda się naciskom finansowym i nie zapłaci grzywny. Zapowie-

dział zignorowanie antywiązkowych i antyrobotniczych praw. „Nie poddamy się, będziemy walczyć do zwycięstwa lub śmierci” mówił Williams.

OREŻ finansowy został po raz pierwszy zastosowany podczas obecnego strajku górników. Jest to b. niebezpieczna broń przeciwko strajkującym, ale także broń obosieczna. Umożliwia ona szybkie zniszczenie finansowe związku zawodowego, jednocześnie jednak nie pozostawia żadnego miejsca na kompromis i musi doprowadzić do znacznego utwardzenia postaw. Finans brytyjskich związków zawodowych są bezpośrednio powiązane z różnymi celami społecznymi, na które są wydawane, ich zajęcie przez sąd musi wzbudzić ostre reakcje zainteresowanych, jak też niepokój opinii publicznej.

Przywódca krajowego związku górników Arthur Scargill zapowiedział, że górnicy nie poddadzą się żadnym naciskom i czynnie będą się przeciwstawiali zajęciu środków materialnych związku.

Atak sądowy na fundusze związkowe może także skłonić do działania centralkę związkową TUC, która dotychczas dosyć niemrawo działała w sprawach poparcia dla górników.

Burzą w parlamencie wywołała wypowiedź ministra skarbu, Nigela Lawsona, który oświadczył, że przy subsydiowaniu nierentownych kopalń, sam strajk jest wartościową inwestycją dla społeczeństwa. Uwaga, która wywołała tumult na ławach opozycyjnych, została uznana za potwierdzenie czysto politycznych celów postawy rządu wobec strajku. Rząd został oskarżony przez postów labourzystowski o politykę wyniszczenia rodzin górniczych. Przywódca partii pracy Neil Kinnock oskarżył premier Margaret Thatcher o prowadzenie polityki spalonej ziemi.

Wietnamka Kim Phuc otrzyma nową skórę

BONN PAP. 9-letnia dziewczynka w czasie wojny wietnamskiej, dziś 21-letnia studentka medycyny, Kim Phuc, ofiara napalmu w czasie barbarzyńskich nalotów bombowców USA na Wietnam, której zdjęcie gdy naga, obłana napalmem ucieka z płonącej wioski, wstrząsnęło światem i było wykorzystane przez wszystkie środki masowego przekazu, w tym prasę i telewizję polską — otrzyma nową skórę.

OPERACJI przeszczepienia się ponagłego napalmu. W niektórych miejscach powierzchnia ciała uległa zwęgleniu. Lekarze wietnamscy uratowali jej życie; pozostały jednak trwałe ślady oparzenia i skutki szoku.

Po 12 latach, zalecone rany są nadal bolesne. Prof. R. Zellner ma nadzieję ulżyć jej cierpieniom jeśli operacja transplantacji skóry przebiegnie pomyślnie.

Inicjatorem pomocy ofiarom wojny wietnamskiej jest międzynarodowa organizacja charytatywna „Terre des Hommes”.

Prof. Rudolf Zellner z Kliniki Oggersheim oświadczył na konferencji prasowej, że przeszczepianie nowej skóry potrwa od trzech do czterech tygodni. Obecnie znaczna część ciała pacjentki jest zszepczona bliznami.

Kim Phuc została sfotografowana 8 czerwca 1972 roku podczas terrorystycznego nalotu bombowców USA, kiedy z placzem uciekała wraz z bratem z wioski Trang Bang, na którą spadły bomby napalmowe. Plecy, nogi i prawe ramię dziewczynki były obleplone ma-

Ultimatum porywcy

(Dokończenie ze str. 1)

„Air France”, znajdującego się nadal na lotnisku w Teheranie. Trzej porywcy zagrozili zabiciem co godzinę jednego Francuza spośród znajdujących się na pokładzie „Boeinga 737” podróżnych jeśli rząd francuski nie uwolni pięciu więzionych we Francji osób, które w 1980 r. usłowały dokonanie w Paryżu zamachu na życie byłego premiera Iranu, Szapura Bachtira. Termin postawionego ultimatum porywcy wyznaczali dziś na godzinę 7.30 czasu warszawskiego.

Aktualnie w samolocie znajdują się 42 pasażerów i 5 członków załogi po uwolnieniu w środę przez porywcy 11 kobiet i 2 dzieci.

Z ostatniej chwili

NA LOTNISKU w Teheranie sapanowały chwile grozy po upływie ultimatum postawionego rządowi francuskiemu przez porywcy samolotu pasażerskiego „Air France”, na którego pokładzie w charakterze zakładników znajdują się jeszcze 42 podróżnych i 5 członków załogi.

Jak poinformowała rozgłośnia radia w Teheranie, porywcy przesłali ultimatum o pół godziny tj. do godz. 8 czasu warszawskiego, groząc przystąpieniem do egzekucji co godzinę jednego Francuza, jeśli władze w Paryżu nie uwolnią więzionych uczestników próby zamachu na byłego premiera Iranu.

Jak podaje AFP, w 5 minut po upływie terminu drugiego ultimatum z lotniska nie przeniknęły na zewnątrz żadne nowe informacje.

Francuski sąd zezwolił na zapłodnienie nasieniem niezżyjącego męża

PARYŻ PAP. Po raz pierwszy na świecie kobieta będzie mogła zostać zapłodniona nasieniem swojego niezżyjącego męża: chodzi o 23-letnią Francuzkę, Corinne Parapalaix, która uzyskała zgodę po wielomiesięcznych zmaganiach w sądzie.

TRYBUNAŁ w Creteil (przedmieście Paryża) przychylił się ostatecznie do prośby Corinne Parapalaix, aby wrócono jej zamrożoną spermę męża Alaina, który zmarł w grudniu 1983 r. na raka jąder.

Na krótko przed śmiercią Alain Parapalaix zdeponował swoje nasienie w centrum badań konserwacji spermy (CECOS) po to, by móc ewentualnie zostać ojcem.

Po śmierci męża, pani Parapalaix zwróciła się o zwrot depozytu. CECOS odmówił wydania spermy twierdząc, że brak ustaleń prawnych w tej dziedzinie nie pozwala zadośćuczynić tej prośbie.

Sprawa została więc przedstawiona sądowi, który 11 lipca br. odrzucił prośbę Corinne, twierdząc, że nie można ustalić jaka była wola zmarłego, gdyż ten nie zostawił testamentu.

Ekspert ministerstwa zdrowia oraz ministerstwa sprawiedliwości pracują już nad wypełnieniem luki w przepisach prawnych. Rada ministrów zastanawiała się nad

problemami etycznymi i prawnymi, które wynikają z nowych technik prokreacji.

Gdyby zwycięstwo pani Parapalaix zostało definitywnie uznanie, decyzja sądu w Creteil stanowiłaby precedens i spowodowałaby ważne zmiany we francuskim ustawodawstwie prawnym, zwłaszcza w prawie spadkowym (dotychczas na przykład nie można stwierdzić ojcostwa po upływie trzystu dni od śmierci ojca).

Trybunał w Creteil podkreślił, iż nie leży w jego kompetencji wyopiadowanie się w sprawach o costwa czy spadku, które mogłyby wynikać, gdyby pani Parapalaix urodziła „dziecko z próbówki” z nasienia jej zmarłego męża. Według obecnego francuskiego ustawodawstwa prawnego uznane by ono było za spłodzone przez nieznanego ojca.

Mieszkańcy terroryzowani przez... piranie

WASZINGTON PAP. W mieście wioski Glen Carbon (Illinois) odkryto w miejscowym stawie piranie. Według wędzarczyka ostatnich tygodni złowili trzy okazy tych niezwykle żarłoczych ryb rodzimych z Ameryki Południowej, a jeden z nich stracił przy okazji kawałek palca. Jak ryby tam się znalazły, pozostaje na razie zagadką. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie, podejrzewając, że jest to głupi żart jakichś dowiecipiślow.

Członkowie stowarzyszenia właścicieli posesji mieszkalnych przegłosowali już projekt zatracenia stawu, by w ten sposób pozbyć się piran. Niestety przy tej okazji wygina również inne ryby. Następnie woda zostanie spuszczone, a dno starannie oczyszczone. Dopiero wówczas napelni się zbiornik ponownie.

(Dokończenie ze str. 1)

nych przez członków obecnego rządu poświęconych interesującą nas problematyce można by wydać już pokazny tom dokumentów, coś w rodzaju „białej księgi” na temat stosunków RFN — Polska. Wypowiedzi te mają podwójne oblicze; z jednej strony zapewnia się w nich świat, iż „pacta sunt servanda”, iż nowy rząd kontynuuje politykę wschodnią, rozpoczęła przez Brandta — Schella, że nie się w tym względzie nie zmieniło. Z drugiej — obserwujemy wypowiedzi członków tego rządu, głoszące jakoby Rzesza niemiecka istniała nadal w granicach z 1937 r.; jakoby uznana przez RFN w układzie z 7. 12. 1970 r. zachodnia granica Polski nadal była tylko tymczasową linią rozgraniczenia; jakoby w Polsce występowała duża liczebnie mniejszość niemiecka.

Ministrowie zachodniemieccy — podkreślił prof. Czubiński — występują z żądaniami „specjalnych praw” dla tej mniejszości itd. itp. A więc jest to zupełnie nowa jakość w stosunku do tego, co realizował poprzedni rząd socjaldemokratyczno-liberalny.

W okresie tego rządu mieliśmy do czynienia z wypowiedziami rewizjonistycznymi osób prywatnych stojących poza rządem. Tę natomiast są to wypowiedzi osób oficjalnych, członków rządu. Trudno więc się zgodzić z tym, że w polityce RFN nie się nie zmieniło, że nowy rząd kontynuuje politykę wschodnią poprzedniej ekipy, że realizuje on politykę pozostawienia układów. Sprawa ta stanowi przedmiot żywych zainteresowań tak pracowników Instytutu Zachodniego, jak i członków Towarzystwa „Instytut Zachodni”, którzy dawali temu wyraz w o-

cialnych rezolucjach, podejmowanych z okazji walnych zjazdów towarzystwa w latach 1983—1984.

Przypomnijmy treści rezolucji z marca minionego roku. Głosi ona:

„WALNY zjazd członków Instytutu Zachodniego w Poznaniu wyraża ostry protest przeciwko wypowiedziom tych polityków CDU/CSU i ministrów w rządzie kanclerza Helmuta Kohla, którzy wbrew postanowieniu układów normalizacyjnych z lat 1970—1972 kwestionują integralność terytorialną Polski i ZSRR oraz był paktystowy NRD przez podtrzymywanie postulatów ponownego zjednoczenia Niemiec w granicach z 1937 roku. Zebrani na zjeździe zwracają uwagę na fakt, że w dziejach stosunków polsko-niemieckich rewizjonizm polityki niemieccy nie po raz pierwszy podważają wiążące postanowienia zawartych układów. Tragizm dotychczas dla narodu polskiego i innych narodów skutki polityki niemieckiego rewizjonizmu terytorialnego zmuszają do zajęcia zdecydowanego stano-



ANGOLA. Miasto Lu-banga w prowincji de Huile. (CAF — Zagożdździnski)

Realia rewizjonizmu RFN

wiska przeciwko jej odradzaniu się w RFN. Należy mieć przy tym na uwadze, że wspomniane wypowiedzi pojawiają się w napiętej sytuacji międzynarodowej, grożącej wybuchem światowego konfliktu nuklearnego, który w wyniku planów rozmieszczenia broni eurostra tegicznych może doprowadzić do zniszczenia kontynentu europejskiego, jego mieszkańców i jego wielkiej kultury. Przyłączamy się przez to do głosów, które przestrzegają przed konsekwencjami awanturniczej polityki, zmierzającej do uzyskania dominacji nad światem”.

ZESPÓŁ pracowników Instytutu Zachodniego — powiedział na zakończenie prof. Antoni Czubiński — przygotowuje specjalną dokumentację poświęconą tej kwestii. Niezależnie od tego przygotowuje się inne publikacje, w których zostaną ukazane przejawy tendencji odwrotnych i rewizjonistycznych tak w aspekcie prawnym, jak i ekonomicznym oraz ogólnopolitycznym. Problematyka ta jest również systematycznie akcentowana w naszych opracowaniach naukowych, książkach oraz w periodyku instytutu — „Przeglądzie Zachodnim”.

Rozmawiał:
Aleksander NOWAK

Nie miarą czasu, lecz miarą dokonań...

Ożywieni wolą czynu

GDY przysлуchiwałam się niedawnym obradom Rady Krajowej Patriotycznej Ruchu Odrodzenia Narodowego, które między innymi poświęcone były obchodom 40-lecia Polski Ludowej, nieodparcie nasuwały mi się refleksje o roli Ruchu. PRON działa naprawdę dopiero od dwóch lat i okres ten jest zaledwie cząstką w całym 40-leciu Polski Ludowej. Ruch jest więc młody i niedoświadczony, ale jego dokonania — choć nie zawsze można je wyrazić określeń — są niepodważalne. Konsekwentnie prowadzi działania sprzyjające normalizacji i porozumieniu. To PRON wystąpił z inicjatywami dotyczącymi zawieszenia, a później zniesienia stanu wojennego, zwolnienia osób internowanych, a ostatnio ogłoszenia szerokiej amnestii. PRON udzielił więc swojemu społecznemu poręczeniu za wszystkich, którzy w różnych powodach i motywach nie mogli znaleźć właściwej i zgodnej z interesem społecznym drogi.

Inne zadania wynikające z bogatego programu Ruchu realizowane były między innymi poprzez prace nad projektami nowego rodzaju aktów prawnych, wśród których wymienić należy: konsultacje projektu

ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych, trwającej w dalszym ciągu prace nad projektem ustawy o konsultacjach społecznych, dyskusjach publicznych i głosowaniu ludowym.

DZIAŁACZE PRON podejmowali także różne przedsięwzięcia w sferze gospodarczej. Szczególnie znaczenie w tej dziedzinie miały spotkania z przedstawicielami władz państwowych, w trakcie których formułowano postulaty dotyczące polityki cen, w sprawie pomocy dla grup o niskich dochodach pieniężnych czy rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Ogniu Ruchu współpracowali też z inicjatywami, nie dotyczącymi gospodarki, ale mającymi wielkie społeczne znaczenie. Na szczególne uwagę zasługują tu akcja Rady Krajowej PRON ogłoszona pod nazwą Narodowy Czyn Pomocy Szkole. PRON wyraził w tej akcji podziękowanie przez wielu ludzi troskę o poziom i rozwój narodowej edukacji, o przyszłość Polski tak za teraz, przedzień od wykształcenia jej obywateli.

Wszystkich przedsięwzięć PRON nie sposób pominać bilansując dokonania 40-lecia Polski Ludowej.

RUCH jest młody. Liczy tylko 3 lata. Ale ważna jest przede wszystkim miara czasu. Ważna jest miara dokonań. Te zaś są niepodważalne. I one każą na PRON patrzeć z nadzieją na przyszłość.

Wanda SZKLARCZYK



W BIESZCZADACH spędzają wakacje liczni turyści i czasowicze. Domy czasowicze mają komplety gości, również na campingach jest tłoczno. Najwięcej jest gości ze Śląska i Warszawy.
NA ZDJĘCIU — camping WP „Bieszczady” nad Zalewem Solińskim w Solinie.

(CAF — A. Łokaj)

POWOLANO KOMISJĘ

W ZWIĄZKU z ukazaniem się artykułu pt.: „Pierwsza pomoc” z dn. 12.07.84 — Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Szczecinie uprzejmie informuje, że powołana została komisja, która zobowiązana została do przeprowadzenia szczegółowego postępowania wyjaśniającego oraz przedstawienia list wydziałów wniosków.

Po zakończeniu ww. postępowania, wydział przekaże informacje ze jego wyniku oraz konsekwencji służbowych wyciągniętych w postępowaniu do osób winnych w przydadku ich ustalenia.

Z-ca Dyrektora Wydziału lek. med. ANATOL KRÓLIKOWSKI

MUSI BYĆ PIECZĄ Z GODLEM

W ZWIĄZKU ze skargą obywatelki, która w formie notatki prasowej ukazała się w „Kurierze Szczecińskim” w dn. 26.8. br., Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Szczecinie wyjaśnia, że pracownica OUPP Szczecin 2 postąpiła zgodnie z obowiązującymi przepisami, tj. Zarządzeniem nr 81 ministra łączności z dn. 20.7. 1983 r. (Ordynacja Poczta Dział. Łączności nr 17. poz. 137).

Zgodnie z art. 152 Ordynacji, za dostateczny dowód stwierdzający tożsamość osoby odbiorcy uważa się wystawione przez organ polskiej administracji państwowej dowód osobisty, tymczasowe zaświadczenie tożsamości i paszport lub wystawione przez jednostkę państwową legitymację służbowa zawierającą fotografie i podpis właściciela oraz odcisk pieczęci urzędowej z wizerunkiem orła.

Jak wynika z wyjaśnień pracownika OUPP Szczecin 2, legityma-

ODPOWIADAJĄ na krytykę

gła ubezpieczeniowa, która przedstawia Obywatelka w dniu 19.6. br. pieczęci z wizerunkiem orła nie posiadała, zatem w świetle ww. przepisów nie stanowiła dowodu tożsamości.

Z-ca Dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji mgr Witold DZIETCZYK

WYCZULAMY SŁUŻBY JAKOŚCIOWE!

ZARZĄD Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczko-Pszczelarskiej w Szczecinie w odpowiedzi na notatkę pt. „Kto winien marnotrawstwu?” uprzejmie informuje, że:

— w dn. 10.7.84 r. sklep owocowo-warzywny nr 35 w Szczecinie przy pl. Lotników otrzymał z magazynu tut. Spółdzielni 854 kg truskawek w cenie det. 90,— zł za kg z mniejszą wartością 24 proc. W tej palowce — w dniu dostawy — sprzedano klientom łącz. nie 408 kg. Pozostała ilość truskawek tj. 446 kg sprzedano w dn. 11.7.84 r.

z uwagi na to, że jakość truskawek uległa znacznemu pogorszeniu (wysokie temperatury w dn. 10.7.84 jak i w nocy z dn.

Rośnie liczba przetrzymywanych wagonów

Tłok na torach

POMORSKA Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych obejmuje prawie pięć województw: szczecińskie, koszalińskie i słupskie w całości oraz częściowo gorzowskie i pilskie. Przeciętnie uruchamia się w okręgu 350 pociągów towarowych dziennie, a taka sama liczba pociągów towarowych kończy bieg na terenie PDDOKP. Pociągi te zapewniają obsługę wewnętrzną województw, wywoz ładunków z zakładów na wszystkich stacjach, w tym z zakładów portowych i przemysłowych a w przworzie dostawy ładunków na zaopatrzenie oraz ładunki w eksporcie morskim.

NAJBARDZIEJ obciążona jest trasą Poznań—Szczecin—Swinoujście, po której przeciętnie kursuje na dobie 50 par pociągów towarowych. Drugi ciąg to trasa Wrocław—Zielona Góra—Szczecin, obsługiwana w znacznej mierze Elektrownią „Doła Odra”. Obecnie przeżywa ona regres z racji prac modernizacyjnych i elektryfikacyjnych. Elektryfikacja prowadzona jest z obu stron trasy. Od strony Szczecina mamy ją zelektryfikowaną do „Dolnej Odry”, natomiast od strony Zielonej Góry do Czerwienicy. W bieżącym roku elektryfikacja dotrze do Godkowa, zaś do maja 1985 r. nastąpi koniec prac na tej linii.

W związku z tym — mówi naczelnik Zarządu Ruchu PDDOKP Jan Dziedzic — nastąpi przegrupowanie pociągów towarowych z trasy Poznań—Szczecin na „nadodrzańkę”. Tym samym na tej linii zrobi się trochę luzu dla pociągów osobowych, co powinno wpłynąć na większą punktualność przebiegu pociągów. W sezonie letnim linia ta predysponowana jest do ruchu pasażerskiego, są w ciągu doby takie okresy, gdy nie ma na niej miejsca na ruch towarowy.

KOLEJNY ciąg przewoźny towarowy to trasa Poznań—Pila—Szczecin—Kolobrzeg—Szczecin—Słupsk. Linia Szczecin—Gdańsk zyskuje coraz większe znaczenie w ruchu pasażerskim, jako że łączy dwie wielkie aglomeracje gospodarki mieskiej. Już obecnie kursuje po niej obok ruchu lokalnego 5 par pociągów dalekobieżnych. Dlatego też po zelektryfikowaniu linii „nadodrzańskiej” okłady elektryfikacyjne w latach 1986—88 będą pracować na linii Szczecin—Gdańsk. Związane z tym będzie także z przyspieszeniem modernizacji układu torów. Elektryfikacja tej trasy zwinie nieco taboru, który zostanie zastąpiony zestawami elektrycznymi produkowanymi przez Polskę w dostatecznych ilościach, zniknie także problem podmieniaania trakcji w Stargardzie z elektrycznej na spalinową i odwrotnie.

Na terenie dyrekcji nie możemy już przyjąć więcej pociągów z względu na trudność przewozowe — kontynuuje Jan Dziedzic, — wyraźniej jest atrakcyjny i każdy osro-

dek w głębi kraju chce mieć tutaj własny pociąg.

SWINUJSCIE staje się głównym przeladunkową towarów masowych. Niebawem składy węgla pomieszczone go 700 tys. ton, przybędą wydzielone składy rudy a także zbudowane zostanie połączenie kolejowe z magazynem fosforytów, co umożliwi przyszłościowo rozwinąć tranzyt tego surowca. Kolej już obecnie jest w stanie dowieźć do Swinoujścia 21 tys. ton węgla, podobnie do Szczecina można dowieźć 40 tys. ton węgla na dobę. Te zdolności przewozowe nie są wykorzystywane ze względu na limitujące moce przeladunkowe portu. Tak więc w dowozie mas towarowej, zwłaszcza węgla, zdolności kolei są duże. Gorzej jest natomiast z odwozem z portu. Planowo winno się odsyłać na Śląsk 1500 wagonów. Wprawdzie ładunki węgla idące na Śląsk i ładowane do wagonów zaliczane są do tej liczby (ok. 250 wagonów na dobę), ale wagony tego rodzaju potrzebne są także do różnego rodzaju inne ładunki (np. fosforyty, apatyty) a także pod ładunki tranzytowe: rudę dla Austrii (60—80 wagonów na dobę) i rudę dla CSRS (60 wagonów na dobę).

— PODSTAWOWA sprawa dla poprawy organizacji sprawnego odwozu towarowego — mówi Jan Dziedzic — są nowoczesne urządzenia, zwłaszcza w porcie. Operacje te w naszym porcie trwają za długo, a wagony po trzy czy cztery waga w wagonowej pod dźwigi. A to jest 5 ton za mialo lub 5 ton za dużo. Prze manipulowanie wagonów jest jawna stratą czasu a także zasoby możliwości odwozowych. To właśnie korkuje odwozy. Port skarży się, że podstawiamy młynie niż życia sobie wagonów. Gdybyśmy przy dni dali po 600 wagonów, to licząc czas ważenia, odpraw i odjazdów zatkamy się. Dlatego też niezmierne ważne jest zadaniem dla lepszego organizacji odwozu towarów, zwłaszcza masowych, jest zainstalowanie takich urządzeń ważących tak dunek, by wagony nie musiał wraże do „poprawki”.

Brak wagonów pod odwóz towarów nie tylko z portu, powodowana jest m.in. „przetrzymywaniem wagonów pod czynnościami ładunkowymi”. I tak w okresie I półro-

rocz 1984 zarejestrowano 1317 tys. wagono-godzin (klienci rozliczani w ewidencji ilościowej) ponad czas normowany na wykonanie tych czynności. Potentatem są tu przedsiębiorstwa resortu handlu zagranicznego, na które przypadło 119 tys. wagono-godzin. W porównaniu z I półroczem 1983 przetrzymywania wagonów wzrosły ogółem o 488 tys. godzin, w tym w handlu zagranicznym o 389 tys. godzin.

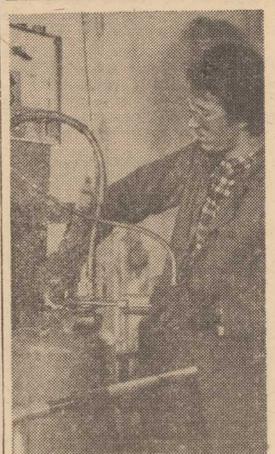
GŁÓWNEJ przyczynę upatruje się w niertymicznej pracy portów w Szczecinie i Swinoujściu, w tym obniżonej racie przeladunkowej w dni wolne od pracy, niedziele i święta. Z braku miejsca na placach składowych ładunki, najczęściej węgiel, nie są wydławywane lecz przetrzymywane w wagonach. Klienci tłumaczą się względami objętościowymi, m.in. brakiem staków w porcie, złymi warunkami atmosferycznymi, niekorzystnymi przy rozładunku niektórych towarów (głównie drobnicy).

Nierównomierny rozładunek w ciągu tygodnia jest także główną przyczyną przestoju wagonów z ładunkiem u pozostałych klientów PKP objętych ewidencją numeryczną. W I półroczu br. przetrzymali oni 12 958 wagonów na łączną ilość 193 tys. godzin. Tu także obserwuje się niekorzystne zjawisko wzrostu ilości przetrzymywanych wagonów o 3 196 tys., w ciągu 50 tys. godzin. W tym przypadku dłużnikami kolei są przedsiębiorstwa i zakłady resortów leśnictwa i przemysłu drzewnego, przemysłu chemicznego i lekiego oraz rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Kary za przetrzymywanie wagonów idą w milionowe kwoty, niemniej jednak nie wpływają one zasadniczo na organizację prac za i wydławunkowych. Niezależnie od tych widzą mało skutecznym kar, przetrzymywanie przez klientów wagonów ma inne ujemne aspekty — PDDOKP nie może się wywiązać z zamówień na wagony, dokonywanych bardzo często przez tych samych klientów, ma też trudności z realizacją wysyłki planowanej ilości pustych wagonów na Śląsk.

Transport jest krwioobiegiem gospodarki, dlatego też wszystkie „zatory” ograniczają jego sprawność, przyczyniają się do niepełnego wykorzystania jego możliwości, a tym samym działają na niekorzyść uczestniczących w procesie gospodarczym przedsiębiorstw zubożając możliwości kraju.

Edward WITUSZYŃSKI



GOSPODARSTWA indywidualne korzystające z gazu w butlach mają nie lada kłopoty z ich napełnieniem. Niedostateczna ilość gazu nie pozwala też na instalowanie butli u chętnych odbiorców.

(CAF — A. Hawalej)

ci od faktycznej jakości truskawek (...).

Zarząd ROSP w Szczecinie, chcąc uniknąć właśnie jakiegokolwiek marnotrawstwa (zniszczenia bądź wyrzucenia) stosuje różnego rodzaju decyzje operatywne, mające na uwadze względy społeczne, jak zarówno nabywców jak i spółdzielni. Tak więc w opisanym przypadku sprzedaż truskawek po obniżonych cenach — naszym zdaniem była zasadna, przeciwdziałająca marnotrawstwu.

Niemniej jednak, chcąc uniknąć tego rodzaju sytuacji, Zarząd ROSP w Szczecinie, po przeanalizowaniu całości stanu sprawy podjął odpowiednie decyzje zmierzające do:

— organizowania w godzinach wczesnonajnych dostaw towarów łatwo się psujących, zarówno do punktów skupu jak i do sieci detalicznej.

— wyculenia przez służby jakościowe i pracownikom hurtu na takie organizowanie dostaw towarów do sieci detalicznej, aby uniknąć niepotrzebnych strat jakościowych.

Wiceprezes ds. Produkcji Ogrodniczej mgr inż. Jerzy WOJCIĘCHOWSKI

OD RED.

Nie zadowolona nas ta odpowiedź. Co to znaczy — brak chłodni? Przecież można było porozumieć się z partnerami i przy wysokich temperaturach przechowywać nadmiar skupionego owocu w ich chłodniach. W końcu klienta nie obchodził sposób organizacji pracy, on chce kupować świeży towar. A poza tym, dlaczego dopiero po naszym „podjęciu odpowiedniej decyzji”, czy przedtem nikt o nich nie pomyślał?

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz” czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotogramy... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

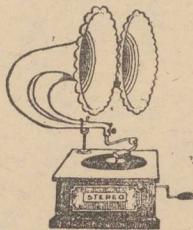
Biedne uszy, znękane...

CZYM tak znękane? Ilością muzyki rockowej, we wszelkich jej odmianach, emitowanej przez radiowy głos niki! Niestety, nie mam na to wpływu, więc coraz częściej korzystam z przycisku wyłączającego „hi fi super star”.

Nie jestem wrogiem współczesnego rocka, bywałam na koncertach Oddziału Zamkniętego, Lombardu (Lady Pank

nie dojechał po sławetnym laniu, jakie od chuliganów wzięli solista). Rockowe szaleństwo w eterze jest jednak lekka przesada, prowadząca do jednego — klasyczna polska

Z mojego patefonu



piosenka zostanie zepchnięta do podziemia, a młode pokolenie nie będzie miało zielonego pojęcia o melodii, harmonii... Zapowiedział, i to bardzo poważną, zmian w kulturze masowej, był tegoroczny festiwal opolski — miast piosenki, do której obligeuje formuła imprezy, na estradzie królował rock. Był symptomem zjawiska, którego niedługo nie da się wypłenić lekcyjami śpiewu i przymusowymi porankami symfonicznymi dla dziatwy szkolnej.

Nasze mamy i babcie śpiewały na dobranoc przepiękne kołysanki. Dziś sześćcioletni sy

nek znajomych włącza przed snem katetę Lady Pank i Urszuli z Budką Suflera.

Pewien krytyk muzyczny powiedział, że każda epoka ma taką muzykę na jaką zasługuje. A powinno być inaczej. Wszak czasy są nerwowe, żyjemy w stałym stresie i własnie łagodna, melodyjna piosenka powinna nas relaksować. Niestety tzw. muzyki środka brakuje na radiowej antenie. Nie ma rzeczy nowych gdyż cała produkcja nastawiona jest na potrzeby pokolenia coraz bardziej głuchnącego, niechętnie sięga się także do najlepszych nagrań w archiwum.

Niedawno, w dniach jubileuszu naszego kraju, radio przypomniało dawne polskie przeboje. Słuchało się tego naprawdę z dużą przyjemnością. Porcja była jednak zbyt mała, by użyć uszom biednym, znękany...

Meloman J.

„Jarocin 84” — po staremu

WCZORAJ rozpoczął się Festiwal Muzyków Rockowych „Jarocin 84”, który w tym roku odbywa się według dawnej formuły — występują najciekawszy wykonawcy bieżącego roku i nowe twarze polskiego rocka. Festiwal został więc nazwany „Awangarda i promocja”, na liście uczestników są m. in.: Azyl P. Kontrakt, Noah-Noah, Apogeuem, TSA, Ossjan, Issiael, Daab, Klaus Mitfoch, Dinozaury, Mister Zoob i Stanisław Sojka z grupą Svo-ra.

Kenny Rogers znów wybiera się do Polski

ZNANY amerykański piosenkarz i aktor Kenny Rogers znów wybiera się do Polski (był u nas wiosną) i zapowiedział też swój przyjazd w przyszłym roku. Niestety, przyjeżdża on nie na występy, lecz w celach handlowych — jest zainteresowany wzbogaceniem swojej stadniny polskimi końmi czystej krwi arabskiej. A może przedstawicielem naszego show-businessu uda się namówić piosenkarza na występy w Polsce?

W. CROFTS



Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

220

— Za wcześniej, żeby o tym mówić. Jestem teraz agentem na prowizji. Zostałem nim dzięki uprzejmości starego przyjaciela. Odstąpił mi część swoich klientów, by się przekonac, jak sobie dam radę. Nie brzmi to zbyt obiecująco, ale wyznam, że odkad rozpocząłem pracę, zdumiony jestem jej możliwościami. Chodzi o sprzedaż wynalazków. Mój przyjaciel ma znajomości w biurze patentowym i nawiązuje kontakty z wynalazcami, właścicielami drobniejszych patentów, i jeśli rzecz wygląda obiecująco, ja próbuję znaleźć mu wytwórcę albo rynek sprzedaży. Mam płacić mu procent od wszystkich moich zarobków, jak dotąd miałem do czynienia z pięcioma wynalazkami, które bardzo dobrze idą. Jeśli dopisze mi szczęście, to mam nadzieję, że pewnego dnia będę mógł spłacić wszystkich swoich wierzycieli. w Thirshby. A potem chciałbym pojechać do Stanów i zacząć życie od nowa.

French serdecznie mu pogratulował i czym prędzej roztropnie skierował rozmowę na Ropera. Philpot wydawał się niemalo zdumiony, lecz chętnie mówił na temat szującego i wprost wychodził z siebie, by tylko zadowolony swego gościa.

Z wszystkiego, co mówił, jedno tylko wydawało się inspektorowi obiecujące. Otóż Roper od czasu do czasu odwiedzał Peebles. Po co tam jeździł, Philpot nie wiedział, natomiast przypuszcza, że chyba mieszkała tam jego rodzina. Roper kiedyś wspominał o swojej odwduwającej matce i mówił, że wybiera się w odwiedziny do niej do Peebles.

— Przykro mi, że nie jestem w stanie więcej panu pomóc — sumitował się Philpot, kiedy French w końcu zaczął szkykować się do wyjścia. — Sądzę, iż nie będzie niedyskrecja, jeśli spytam, czego pan poszukuje?

221

French zawałił się. Jak dotąd unikał wspomniania komukolwiek o swojej teorii poza nadinspektorem Mitchellem i majorem Valentine; jego zasada w pracy w takich przypadkach była powściągliwość. Przez chwilę kusilo go, by zaufać Philpotowi, jednakże zasada zatriumfowała i dał wykrętą odpowiedź.

— Moje dossier tej sprawy jest jeszcze niekompletne bez tych wszystkich informacji, jakie mogę zdobyć. Naturalnie jest to całkiem akademickie, ale lubię przeprowadzac wszystko do końca. Wie pan, ma się utedy opinię dokładnego. Nie należy tego lekcewazyć. No cóż, doktorze, cieszę się, że pana zobaczyłem, i mam nadzieję, że będzie panu w dalszym ciągu towarzyszyło szczęście.

Philpot na pewno zorientował się, że zbyt go byle czym, ale nie próbował więcej poruszac tego tematu i pożegnał gościa dosyć serdecznie. French na swój zyczliwy sposób był nawet zadowolony widząc, iż doktor ma szansę wydobyć się z biedy i jego życzenia były naprawdę szczerze.

Po pewnym namyśle zdecydował, że pójdzie tropem doktora i następnego ranka pojechał do Peebles. Napotkał na pewne trudności w znalezieniu matki Ropera. Miała kram w uboższej dzielnicy miasta i zapewne na skutek jej podeszłego wieku interes nie wyglądał kwitnąco. Początkowo była podejrzliwa, lecz później, pod wpływem uprzejmego zachowania Frencha, odtajala i wkrótce stała się wręcz gadatliwa. Inspektor szybko doszedł do wniosku, że kobieta nie ma pojęcia o tym, że jej syn nie żyje. Wyciągał od niej wiadomości jak zawsze zrecznie udając, że jest dawnym znajomym Ropera, lecz ostatecznie i od niej nie dowiedział się niczego konkretnego.

(rdn)

Szczecin nie ma szczęścia...

...do imprez estradowych. Dwurotnie został odwołany koncert zespołu Lady Pank, nie doszedł do skutku (z przyczyn nam nie znanych) poniedziałkowy występ wykonawców muzyki country. Mamy nadzieję, że recital Ireny Jarockiej odbędzie się w zaplanowanym terminie. Szczegóły poniżej.

DAWNO w Szczecinie nie oglądana piosenkarka Irena Jarocka przyjeździe w przyszłym tygodniu i wystąpi w kinie „Promień” w niedzielę 12 bm. Koncerty odbędą się o godz. 16, 18 i 20. Bilety są już do nabycia w kasie kina „Promień”.



Skarb Tarzana 65)



Słonie zatrzymały się przed wejściem do kotliny, nie wiedząc co dalej robić. W tym momencie zjawil się Agapit w towarzystwie weża Dorro.

— Dobrze spisałeś się Mambo — rzekł starszy pan. — Dzięki tobie bede mógł rozprawić się z Billem i jego kompania.

— Hej! wy tam! Wychodźcie z tej dziury, a żywo! — krzyczał Agapit. — Zejść z koni i pieszo tu do mnie!

Farmerzy posłusznie wykonali rozkaz i z podniesionymi rękoma defilowali wzdłuż szpaleru słoni. U wylotu szpaleru stał Tarzan.

— Uczelwi ludzie mogą przechodzić spokojnie nic im się nie stanie — dyrgolął bys pan. — Mam wrażenie, że między wami jest tylko jeden lotr renomowany. Oto on! Dorro do dzieła!

Waż elastycznym susem znalazł się obok Billa, chwycił go w spłoty i powalił.

Tarzan doskonale pamiętał tę straszną noc, podczas której spłonął dom jego rodziców. Świeża rana piekła go jeszcze. Nachylił się nad Billem i być może uczyniłby coś strasznego, gdyby nie Lilian.

— Uspokój się Tarzanie — rzekła. — Niech prawo rozstrzygnie, co należy uczynić z tym człowiekiem.

(Komiks retro — po raz pierwszy w „Kurierze” w 1949 r.)

Igrzyska Olimpijskie

Daniela Masala mistrzem 5-boju

W SRODE, w piątym dniu igrzysk olimpijskich, wydarzeniem dnia był finał rywalizacji w pięcioboju nowoczesnym...

wyprzedzając zespoły USA - 391,05 pkt., CHRL - 338,60 pkt. O medale rywalizowali w kolejnych konkurencjach strzelcy...

(Dokończenie ze str. 1)

den dowód, że pilka nożna w naszym mieście jest najbardziej popularną dyscypliną sportu. Niemal wszystkie pytania dotyczyły spraw Turowskiego i Lesniaka...

W wielu telefonach wyrażana była troska o skład Pogoni i jej losy podczas spotkań ligowych...

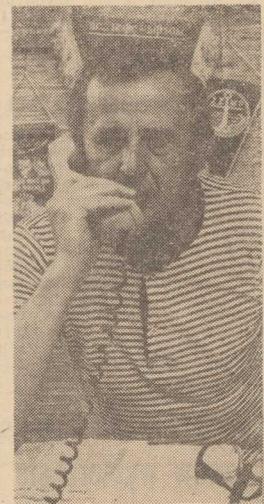
CO Z TUROWSKIM?

- Mówi się, że Janusz Turowski nie może grać w Pogoni, bo jest w wojsku? E. KSOL: Male nieporozumienie...

Antyindyjska prowokacja

PRASA indyjska powraca do incydentu na igrzyskach w Los Angeles, gdzie w poniedziałek, podczas meczu hokeja na trawie...

Delhijski "Patriot" podaje szczegółowy tegoż zajścia: Na mecz między reprezentacjami Indii i USA przyszło ok. 140 osób ubranych w koszulki z napisem "Chalistan"...



EUGENIUSZ KSOL



ANDRZEJ RYNKIEWICZ

Turyści z RFN z nostalgią o olimpiadzie... moskiewskiej

W KORESPONDENCJI z Los Angeles zatytułowanej "Turyści niemieccy z nostalgią wspominają olimpiadę moskiewską"...

ren igrzysk olimpijskich i z powrotem oraz gdzie oferowano im bogaty, urozmaicony program pozaolimpijski...

morskiej), uczniowie i studenci, żołnierze i oficerowie (Turowski) a także kibice spoza Szczecina...

SPRAWA LESNIAKA

A. RYNKIEWICZ: Byłem niedawno w Zabruzu na Lesniaku. Rozmawiałem z nim prawie cztery godziny, lecz bezowocnie.

E. KSOL: Lesniak tuż po przyjeździe z tournée po Chinach nosił się z zamiarem przejścia do Górnik...

wego. Po jakimś czasie doszedł jednak do wniosku, że decyzyjnie podjął zbyt pochopnie. Złożył więc kolejne pismo...

Janusz trenuje z nami. Na zajęcia przychodzi z 3,5-letnią córeczką. Zona Turowskiego przebywa w szpitalu...

WKRÓTKIE LIGA!

- Podobno Z. Czepan nosi się z zamiarem wyjazdu do klubu zagranicznego? Jakich dokona pan zmian w ustawieniu obrony? - pyta p. Barbara Włodarska.

E. KSOL: O zamierzeniach Czepana wiemy, tylko jak na razie nie ma sprzecywanego klubu. Jeżeli wyjedzie, będzie musiał na prawą obronę...

Sukcesy kajakarzy z Wiskordu

UDANY sezon zanotowali kajakarze z Wiskordu. AS atakujący klubu w Zawodach Przyjaźni w NRD przywiozł srebrny medal...

Powodem do narzekania jest również rozdanie kart wstępu. Turyści z RFN otrzymali nie tylko gorsze miejsca niż publiczność amerykańska...

Z ostatniej chwili

Dynamo - Pogoń 4:2

W TOWARZYSKIM spotkaniu w Berlinie szczecińska Pogoń przegrała z Dynamem 2:4. Bramki dla potworków strzelili: Wolski i Urbanowicz.

Jak twierdzi prezes klubu Z. Kalcucki jest to efekt pracy szkoleniowej od podstaw. Wiskord jest jednym z nielicznych klubów w kraju...

Relacjonowali: E. PAWŁOWSKI B. TYCHOWSKI

Piekarze rozkładają (bezradnie?) ręce

Jak polepszyć smak chleba...

JAKOŚĆ chleba dostarczane do naszych sklepów pozostawia sporo do życzenia. Wiele pretensji mają kupujący także do systemu dystrybucji tego artykułu. Pisałmy o tym nieraz, pisał także — ostatnio — „Głos Szczeciński”. Jak uzdrowić tę sytuację i czy jest to w ogóle możliwe?

NA te m. in. pytania próbował dać wczoraj odpowiedź przedstawiciel szczecińskich zakładów piekarniczych oraz PSS „Spolem”. Spotkanie to zorganizował wicejowoda Stanisław Wójcik. Jak można było się spodziewać, „zaatakowani” przez prasę piekarze i handlowcy przedstawili cały pakiet argumentów udowadniających, że sytuację mamy trudną — zwłaszcza z surowcem. W wypowiedziach dyskutantów dało się też odczuć przekonanie, iż szczeciński chleb ma już złą prasę i tak to już chyba pozostanie...

O co właściwie chodzi nam — klientom? Absolutnie nie o to abyśmy codziennie znajdowali na sklepowych półkach buchające gorącym bochenki. Wszyscy chcemy tylko chleba miękkiego i pulchnego, a nie „gnioła” zgodnego z 36-godzinną normą świeżości.

Jak dobrze wiemy, najwięk-

szy problem z chlebem występuje w handlu w piątki. W ten to dzień klienci kupują z reguły 2 razy więcej pieczywa niż w dzień powszedni. „Spolem” ponadto wyliczyło, iż nadal jeszcze w soboty chleb jest kupowany w niewielkich ilościach. I nie jest to wcale — jak sugerowano — nawyk pozostały po okresie kiedy handel w soboty generalnie nie pracował.

PRZYCZYNA wydatek się być inna. Po prostu sieć handlowa pracująca w soboty jest nadal zbyt szupła. Rezultatem są tasiewiczowe ogonki w nielicznych otwartych sklepach, do kogoś się zechce spędzić pół weekendowego dnia w okonku? Jeśli zatem nie można naprawde uruchomić więcej placówek, to niech pieczywo będzie sprzedawane (zawsze w tym samym miejscu i o tej samej porze) choćby z samochodu. Przejrzyjmy też „Spolem” może to zrobić, ale także producent. Klienci przyzwyczajają się w końcu do tej praktyki i płatkowy „szczyt” w sklepach spożywczych zostanie zniwelowany.

Jakobę pieczywa to — jak tłumaczono — kwestia surowca. A jest on... delikatnie mówiąc, zupełnie kiepski. Występuje ponadto ostry niedobór mąki pszennej, a ta która otrzymujemy piekarze, ma zbyt małą zawartość glutenu. Tylko, że sekret przyważy otrzymuje także sam materiał. Są natomiast małe piekarnie, do których przyjeżdżają klienci nawet z odległych dzielnic, aby nabyć aromatyczny, smakowity bochenek...

Co można usprawnić w systemie dystrybucji pieczywa? Jak zmniejszyć ilość nie sprzedawanego przez sklepy chleba (pochodzącego przeważnie z tzw. rotacji). Dyrektor Jacek Szefermaker poinformował, iż w „Spolem” trwa opracowywanie nowych harmonogramów dostaw tego podstawowego artykułu. Innowacja generalnie ma być takim: zmniejszenie ilościowej i rzutu pie-

czywa, a zwiększenie II i III. W ten sposób czas między opuszczeniem przez chleb pieca, a dotarciem na półkę ma się skrócić. Jest to — w pewnym sensie — usankcjonowanie praktyki stosowanej przez wielu kierowników sklepów, którzy celowo ograniczali prawną dostawę do minimum, wiedząc, iż rotowany chleb i tak nie „pojdzie”. Jedynym mankamentem tego systemu będzie fakt występowania w godzinach przedpołudniowych niewielkich przerw w ciągłości sprzedaży. Cóż, pozostanę — zobaczymy.

I SPRAWA ostatnia. W imieniu większości klientów chlebiuśmy zaapelować do zakładów piekarniczych o maksymalne zwiększenie produkcji pieczywa o przedłużonej trwałości. Mięciutki chleb żytni, miodowy, czy inne typy ciemnego pieczywa mają olbrzymią szansę na bezoprotne wyparcie z rynku „rotacyjnego”, którego nikt nie chce.

(mor)

„Zelektryfikowany” strach

NASTAŁA pora dojrzenia wiśni. A trzeba przyznać, że w tym roku jest spory urodzaj tych owoców. Na liczących szczecińskich działkach i w ogródkach przydomowych można zobaczyć obsypane ciemnymi owocami drzewa. Niestety, ogromni amatorami wiśni są ptaki. Przed nimi właściciele drzew starają się ochronić swe plony. Chodzą więc poszyczyć lakone plectwo, stawiają strachy itp. Na jednej z działek w rejonie osiedla Zawadzkiego ogrodnik-majsterkowicz zainstalował na wiśni urządzenie alarmowe. Gdy ptaki dobiegają się do owoców, rozlega się przeraźliwy dźwięk dzwonka. Zobaczymy, czy taki „zelektryfikowany strach” okaże się skutecznym.

(su)

Ku radości dzieci

MIESZKANCY części budynków przy ul. Romera dość długo odłaził z niechęcią otoczenie swych bloków, które jako żywo przypominało klatki wyczerpnięte. Od początku bieżącego roku zaczęto jednak porządkować ten teren. Splantowano grunt, wytyczono i obsiano trawniki, kosię bloków zasadzono różą. Ostatnio zaś wykonano także ładny plac zabaw dla najmłodszych — ustawione zostały huśtawki, zjeżdżalnie itp. Starsi też mogą tu odpocząć na zastawionych ławeczkach. Oby tylko zostało wszystko w tak dobrym stanie przez długie lata, bo doprawdy miło i sprzyja na bawiące się dzieci, i samemu w słoneczny dzień posiedzieć na ławce.

(su)

Notatnik szczeciński

♦ KLUB Osiedlowy Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkańców zaprasza 9 bm, na turniej szachowy młodzieży szkolnej. Będzie to zawody o mistrzostwo dzielnicy Porodnie, początek o godz. 11. Ponadto tenże klub (przy ul. Jodłowej 71a) zaprasza 3 bm, na wspólne spędzenie czasu w godz. od 9 do 15. W programie telefoniczny rajd pieszy do Puszczy Wkrzańskiej i projekcja bajek.

♦ DOM Kultury SM „Śródmieście” przy al. Wolności 83 zaprasza wszystkie dzieci do udziału w imprezach prowadzonych w ramach Akcji „Lato 83” od 1 bm. co dzień o godz. 10. W programie wycieczki, turnieje, zabawy, konkursy.

Zaś to czy most wejdzie bez przeszkód na tożysko zależeć będzie od... słońca. Dla laików to ciekawostka, dla budowlanych zaś problem. Jeśli bowiem będzie nadal przegrzewać, tak jak do tej pory przeszło mostu wydłużone pozostanie o ok. 2,5 centymetra. A to już uniemożliwi precyzyjne osadzenie go na swoim miejscu. Być może więc zaistnieje konieczność przeczekania do wczoraja — aż cała stalowa konstrukcja się trochę schłodzi...

(mor)



ROZRYWKA nie najgorsza i prawa jazdy nie potrzeba. W czasie wakacji „wesołe miasteczko” cieszy się sporym powodzeniem. Foto: Z. Jodkowski

Na razie arbuzy, niebawem brzoskwinie

Witaminy z importu

PRZED paroma dniami w szczecińskich sklepach pojawiły się arbuzy. Klienci ustawiali się w długie kolejki po te atrakcyjne owoce. Naturalnie popyt był większy niż podaź. Tym niemniej części mieszkańców naszego miasta zakupy się udało, było bowiem arbuzy około 47 ton.

Zielony rynek jest obecnie dość bogaty — nastal bowiem sezon licznych warzyw i owoców. Jeszcze tu i ówdzie można nabyć truskawki, oferują się dużo czereśni i wiśni, są maliny, czarne jagody i jabłka. Tym niemniej każde dodatkowe urozmaicenie oferty spotyka się z zainteresowaniem kupujących.

Czego jeszcze z importowanych ziemnioków możemy się spodziewać?

Będzie jeszcze więcej arbuzy. RSOP spodziewa się ich poza tym co otrzymano około 115 ton. Oddział Artykułów Spożywczych WPHW ma ich uzyskać ponad 85 ton, a także PSS „Spolem” oczekuje dalszych dostaw 91 ton tych owoców. Cieszą się one uznaniem ogromnym i na pewno ze zbytem nie będzie kłopotu. Cena arbuzy wynosi 55 zł za kilogram.

W SIERNIU i wrześniu przewidywane są także dostawy innych ziemnioków z importu (z Bułgarii, Węgier, Albanii). Będą to brzoskwinie po 150 zł za kilogram (RSOP ma ich otrzymać 40 ton, WPHW 15 ton oraz PSS „Spolem” 15 ton). W drugiej połowie sierpnia i w wrześniu należy oczekiwać winogron z importu. W sumie RSOP, WPHW i PSS „Spolem” mają przydzielone dla Szczecina 257 ton tych owo-

ców, ich orientacyjna cena ma wynosić 140 zł za kilogram. Oprócz tych owoców nasz rynek zostanie wzbogacony o importowaną paprykę. W sumie przewiduje się jej we wszystkich organizacjach handlowych miasta 245 ton. Mają to być różne rodzaje papryki. Za czerwoną ustalono cenę 130 zł za kg, zaś zieloną i żółtą będzie to 80 zł za kg. Zanim otrzymamy ją z importu — nie możemy korzystać z niżej smacznej produkowanej w gumnieckich szklarniach (obecnie sprzedawana po 200 zł za kg).

Naturalnie ilości importowanych ziemnioków są mniejsze niż zamawiały je organizacje handlowe. No cóż, tyle nam przydzielono i więcej nie będzie. Tym niemniej niebezpieczny rynek będzie choć trochę dodatkowo urozmaicony.

(su)

Jeckać bez biletu?

OSTATNIO przekonalismy się, że każda do pracy może przynieść wiele emocji. Zapłacimy 600 zł, czy dojedziemy za darmo — to rozmyślanie spieszących do pracy a nie posiadających biletów miesięcznych mieszkańców zachodniej części osiedla Książa Pomorskich.

Otóż kupienie biletu okazuje się nie lada problemem. Idąc ul. Warcisławia i dalej Kołłątaja do petli autobusowej mijają się trzy kioski „Ruch” ale ruchu przy tych kioskach nie ma, są one bowiem zamknięte „na cztery spusty”. Pierwszy nieczynny z powodu urlopu. W oknie wisi jednak karteczka informująca że czynny jest kiosk przy ul. Niemcewicza. Okazuje się jednak, że w wymienionym kiosku zachorował sprzedawca. Pozostałe ostatnia deska ratunku — kiosk na skrzyżowaniu ulic Kołłątaja i Staszica — nieistniejący zamknięty, a w opustoszałej budce karteczka z napisem „remanent”. Kiosk po drugiej stronie skrzyżowania obiegają przez tłumy pragnące kupić prasę poranna i bilety.

Rzykować zatem ładnie bez biletu, czy spokojnie się do pracy? Ci, którzy wybierają pierwszą możliwość muszą pamiętać, że kontrolni przy wykorzystują zasłużone urlopy.

(ws)

Kronika wypadków

WCZORAJ o godz. 13.50 na ul. Smoczej w Szczecinie jadący z duża prędkością samochód „Fiat” 1200 nr SZO 8597 prowadzony przez Jarosława S. wypadł na zakręcie z jezdnii i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca samochodu i jego obrożnik Elżbieta S. doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala.

O GODZ. 18.35 na trasie Kolo-brzeg — Trzebiatów doszło do zdarzenia motorowca marki „Koma” z samochodem „Fiat” 1200 nr KAB 1579, którego kierowcą był Henryk B. z Sosnowa. W wyniku zderzenia kierowca motorowca Czesław S. doznał obrażeń ciała.

NA DRODZE Ginawa — Wallszewo jadący na motocyklu WSK nr SZL 8168 Marian M. nie opamiętał pojazdu uderzył w drzewo. Jak wynika z ustaleń MO kierowca był pod wpływem alkoholu.

KOLEJNY wypadek wydarzył się o godz. 22.20 w Szczecinie. Samochód „Fiat” 1200 prowadzony z nadmierną prędkością przez Andrzeja K. wpadł w poślizg na ul. Eskadrowej. Samochód ściał słup Eskadrowej. Samochód ściał słup pośł drógowej i następnie przewrócił się na dach. Kierowcę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

(wg)

Miejsce zabaw?

W ZDROJACH u wylotu ul. Jaśminowej znajduje się wadiutk i nasymp Kolejowy. Jest to nader uczęszczana przez podróżną trasę. Przejżdżają tędy co kilka minut rozmaite składki. Tymczasem ten właśnie nasymp obrały sobie za miejsce zabaw dzieci. Można co dzień zobaczyć tam kilku-kilkunastoletnich chłopców, a także dziewczynki harujące około jadących pociągów. Czym się te ligrzyski mogą skończyć — iż strach myśleć. Wydało się, iż rodzice powinni zwrócić znacznie baczejszą uwagę gdzie przebywają ich pociechy. bo może dojść do tragedii a wówczas będzie już za późno.

(su)

Upał dokuca na Trasie Zamkowej

Trochę słońca i... mostu przybyło

GDY nasz reporter odwiedził wczoraj o godz. 14 Trasę Zamkową rozpoczęto właśnie poddawanie drugiego z kolei pontonu pod prawdopodobny skraj mostu. Do wczoraja koniec ten został miał podparty także i trzecią platformą.

NA budowie spotykamy właśnie brygadzie grupy „mosto-stalowskich” elektryków Ryszarda Urbaniaka. Każde wejście pontonu pod most, i każde jego wypełnienie pociąga za sobą konieczność szybkiego instalowania i demontowania zasilania energetycznego. Podłączający kable panowie: Witold Oikowski i Stanisław Przepolewski muszą się zatem dobrze uwijać.

— Podczas całej operacji mamy tująć podwójne zasilanie — wyjaśnia Ryszard Urbaniak. — Gdy jedno zawiedzie, przełączymy się na drugie. Jeśli i to nawali, pomogą prądotwórcze agregaty holownika. Budowie potrzebne jest ok. 200 kilowatów mocy. Podczas pracy pomp na wszystkich trzech pontonach, pobierany prąd osiąga wielkość 300 amperów.

DOWIEDZIELIŚMY SIĘ także, że i przez całą noc nad pontonami ktoś ma pieczę. Funkcje takiego

„nocnego elektryka” spełnia pan Ryszard Nawrot. Wespół z mistrzem budowy Waldemarem Perszem muszą oni pilnować, aby most nie zmienił swego położenia względem wahaniami poziomu Odry. A różnica ta wynosiła ubiegłej nocy ok. 8 cm. Pontony należało wówczas oczywiście przebalastować.

GDY Czytelnicy otrzymają dzisiejszy numer „Kuriera”, trwać już będzie przesuwanie boczne przęsta. Czy uda się je osadzić na prawdopodobnym filarach? Odpowiedź nie jest taka prosta, mimo doskonale wykonanych przez Stołecznę „Warskiego” tożysk. Dodac tu należy, że budowniczymi mostu nie znajdują już słów uznania dla precyzji z jaką, pod fachowym nadzorem inż. Gryniewiczza, wykonano te elementy...

Zaś to czy most wejdzie bez przeszkód na tożysko zależeć będzie od... słońca. Dla laików to ciekawostka, dla budowlanych zaś problem. Jeśli bowiem będzie nadal przegrzewać, tak jak do tej pory przeszło mostu wydłużone pozostanie o ok. 2,5 centymetra. A to już uniemożliwi precyzyjne osadzenie go na swoim miejscu. Być może więc zaistnieje konieczność przeczekania do wczoraja — aż cała stalowa konstrukcja się trochę schłodzi...

(mor)

TERMIN PRZYJACIENIA DO SPÓDKA URLOWNA, MASZ NIEO WYŁOZ